

GAZETA W. KSIĘSTWA POZNAŃSKIEGO.



PRZEDPŁATA:

czwarterocznie dla miasta Poznania 1 tal. 20 sgr.
na całe Prusy 2 tal.

INSERATY:

1 sgr. 3 fen. od wiersza na 1 szerokości
przyjmują się tylko w ekspedycji.

Drukiem i nakładem Drukarni Nadwornej W. Deckera i Spółki w Poznaniu. — Redaktor odpowiedzialny: N. Kamieński w Poznaniu.

Telegraficzne wiadomości.

Petersburg, środa 27. Czerwca. — Nowa taryfa celną nabiera mocy obowiązującej z dniem 22. m. b. — Nad budową kolei żelaznej z Rybińska do Tweru serjo myślą.

Paryż, czwartek 25. Czerwca. — Dzisiejszy Monitor ogłosił rezultat 25 nowych wyborów w prowincjach, z których dwa wypadły na korzyść opozycji. Dotąd łącznie z Paryżem obrano ostatecznie 256 deputowanych, z których 8 należy do opozycji. Z niektórych obwodów wyborczych niewiadomy jest rezultat.

Dzisiejszy Staatsanzeiger (26. Czerwca) podaje liczbę uczniów uczęszczających na uniwersytecie w Monasterze. Z 402 uczniów słucha nauk teologicznych 223, a 179 zapisało się do fakultetu filozoficznego. Z poznańskiego jest tam 5 uczniów.

Berlin, 25. Czerwca. — Różne pisma głoszą, że minister prezydent bar. Manteuffel w początku Lipca uda się do Cieplic i zjedzie się tam z hr. Buol, i wiąże do tej wiadomości różne domysły względem politycznych wypadków. Nowa pruska gazeta oświadcza iż 10. prz. m. wraca bar. Manteuffel do Berlina, i niewiadomo, czy przedsięwzięcie jaką podróż. — Hr. Morny z małżonką swą z powrotem z Petersburga zabawiał tu czas krótki. — Okręt pocztowy „Włodzimierz” zawiązał z Petersburga do Szczecina 24. m. b., i przywiózł z sobą między innymi hrabiego Szuwałowa, rzeczywistego radcę stanu Lubymoffa, generałów Czernyszewa i Jewanoffa, radcę stanu Brikoffa i radcę kolegijskiego Bezobrazoffa.

Królestwo Polskie.

Warszawa, 23. Czerwca. — N. Pan dozwolił przebywającemu we Fran-

cy wychodzący z gubernii grodzieńskiej, Franciszkowi Borzęckiemu, przybyć na mieszkanie do miasta Warszawy, na zasadach najwyższego ukazu z 27go Maja 1856. r.

— P. Kondratowicz (Władysław Syrokomla), przybył do Warszawy.

Francya.

Paryż, 21. Czerwca. — Dzieło wyborów rozpoczęto dzisiaj w największej spokojności i ciągnęło się przez dzień cały aż do wieczora bez najmniejszej rozterki. Dzienniki półurzędowe dziś z większym jeszcze ferworem biją na opozycję demokratyczną i jej kandydatów. Patrie wzięła na cel tych ostatnich, Le Pays uderza na opozycję i jej zasady w ogóle, a Constitutionnel raz jeszcze wywołuje *widmo czerwone*. Przytaczamy tu okrzyk przestrochu, z którym się odzywa do wyborców:

„Czerwona republika mięsza się rzeczywiście do wyborów w Paryżu i Francyi. Znajomym już jest manifest Lud. Blanca. Teraz znów Ledru Rollin z swoim występuje. Rozrzucano go po Paryżu, a datowany dnia 15go Czerwca. Dzień ten to prawie rocznica pamiętnej chwili, w której Ledru Rollin dał hasło do powstania. W manifestcie samym napotykaemy zdanie: *Przedewszystkiem potrzeba zrobić wyłom! Nie zapomnijmy, że biesiady z roku 1847 które się tak potulnie zaczęły, całe inny a zwycięzki koniec wzięły!* Dalej odzywa się p. Ledru Rollin do braci i przyjaciół w ten sposób: „Miejmy w każdej dzielnicy tylko jednego legalnego konstytucyjnego kandydata, takiego którego imię najwięcej widoków utrzymania się, i zatym niech podają *wszystkie głosy!*” Nie jest to jasne? A więc demagogia domaga się miejsca i głosu w koalicji, i jen. Cavaignac, jeżeli rada p. Ledru Rollin padła na grunt żyzny, pozyska głos tych samych, co mu nadali przydomek *siapaacza czerwonego*. P. Louis Blanc raczy pochwalać usiłowania opozycji, a p. Ledru Rollin pozwala sobie chcieć niemi kierować. Otóż to rezultat i sens moralny koalicji.”

(Nadestano.)

Trzemeszno, 24. Czerwca 1857.

Cudnym był wiecór dzisiejszy: zachodnią zorzą spłonął szafir widnokregu, świeży księżyc tylko co wyrzwał od wschodniej półkuli, bladawym migocząc sierpem — a tam na wzgórzu za miastem naszym coś się roi tłum ludzi, jarzą pochodnie, szeleści chorągiewkami braci cechowych lekki zachodni wiatr i wolnym krokiem wzdłuż topolewój alei dąży gromada za czarną trumną na ramionach obywateli niesioną. Wieczorną ciszę przerywa tylko poważny głos kapłanów pieśń spoczynku ostatniego nuących, żałobny jęk dzwonów leje wtór pogrzebny a cichy szmer gromady niby akord dopełniający harmonią. Przeszli już wrota cmentarne, stanęli u świeżej mogiły, złożyli z swych ramion u brzegu jej trumnę, zago-rzały czerwonym światłem pochodnie i po smętnym śpiewie duchowieństwa stanął kapłan nad grobem otwartym i trumną zmarłego, by słowem ostatniem pożegnać zwłoki człowieka, co świeżo zakończył nader smutny, dziwnie dramatyczny żywot.

Gustaw hrabia Kraszewski zrodzony dnia 13. Sierpnia 1813 r. z zamożnej rodziny na Wołyniu osiadł. Odebrał pierwsze wychowanie w domu, oddany był później do sławnego Żoliborza oo. Pijarów, założonego przez wiekopomnej pamięci Konarskiego. Tam ukończywszy chlubnie swoje nauki, udał się na uniwersyteckie studia do Warszawy. Ledwie pół roku ich posłuchał, gdy odgłos trąby wojennej, odgłos nadziei wezwał go do innego zawodu. Z kolegami swemi ruszył na kampanię i walczył w szeregach 5. pułku ułanów imienia Zamojskich, gdzie się dosłużył stopnia oficera.

Rozwiał szczytne marzenia koleje losu, rozpiół po świecie mroźny wichur zwiędłe liście nadziei i nasz Gustaw Kraszewski ranny pod Ostrołęką, strzaskał swój pałasz o kamień przeznaczenia i uszedł z kraju dzielić z towarzyszami los wygnania. Przybywszy do Francyi, rzucił się z całym zapalem dziewiętnastoletniego młodzieńca do nauk, do pracy umysłowej,

chcąc na tej drodze stać się pożytecznym kiedyś krajowi — gdy już inna wszelka zdawała się być na teraz zamknięta; owoce swej pracy pragnął przednieść, gdy będzie można, na rodzinnej ziemi posłużyć.

Kształcąc od dzieciństwa nietylko głowę ale i serce, obdarzony nietylko umysłową zdolnością ale i żywym, niesłychanie silnym uczuciem, nie mógł nie uleść wpływowi, który nań wywierało oddalenie od kraju, od bratniego koła, od rodzinnego ogniska, z którym wspaniałe jego stosunki zerwane były, lecz upadł pod nawałem tęsknoty, smutku i zaród choroby strasznej ukazał się, odbierając biednemu porządek myśli niekiedy i rzucając zamęt w skołataną nieszczęśliwemu głowę.

W r. 1840 udało mu się wrócić do Księstwa, dokąd go powołał wuj i opiekun jego podpułkownik b. wojsk polskich hr. Sierakowski. Odżył ś. p. Gustaw, rozpromieniał nadzieją odetchnąwszy ojczystym powietrzem, znalazłszy w zacnym wuju najszczęśliwszego przyjaciela, opiekuna i ojca prawie. Nowy jednak cios uderzył w nieszczęśliwego: krótko bardzo potem umiera ś. p. hr. Sierakowski i umiera nagle w chwili, kiedy coraz bardziej pokochawszy siostrzeńca swego, chciał mu zapisem przyszłość zapewnić, bez testamentu. Powtórnie osierocony, z nową żalobą w sercu, bez przytulku pomimo spokrewnienia z pierwszymi rodzinami Księstwa, coraz częściej ulegający napadom nieszczęśliwej choroby — czuje się zmuszonym osiąść w Trzemesznie głównie dla opieki doktora, której potrzebował; i tu zostaje, pędząc ciche, smętne a pracowite dni swoje, gdyż pomimo choroby dawał prywatnie lekce, nie żądając żadnej za to nagrody, choć dochody jego nader ograniczone były a złożone prawie tylko z pewnego zasiłku, wydzielanego przez blisko pokrewną mu rodzinę hr. P.

W mieście więc naszym wiódł resztę żywota swego biedny Kraszewski; nie bywał nigdzie, nie wyjeżdżał prawie wcale, prócz do przyjaciela i kolegi swego a gościnnego właściciela sąsiedniego Trzemesznu Kruchowa, gdzie najchętniej przebywał. Tęskniący, posępny ciągle, był uosobnionym wyra-

zem tego cierpienia, co nie jednym doraźnym gromem powala, lecz wolno, cicho tocząc podwalinę, niszczy najpiękniejszą budowlę; najgoręcej pragnął wiedzieć jeszcze przed śmiercią kraj swój, rodzinną okolicę, matkę sędziwą, o której jeszcze życiu niedawno się co dopiero dowiedział, a których przez lat 24 nie widział. Stara się więc o amnestyę — dostaje ją i pozwolenie powrotu; lecz dowód tego przejeży przez kogoś, jak się zdaje interes własny w tem mającego, na poczcie — ginie. Cierpi niewymownie na tej zwłoce zmarły Gustaw, lecz nie tracąc czasu, podaje prośbę o duplikat, gorączkowie licząc godziny przybycia onegoż. W tem, w skutek tylu wzruszeń gwałtownych, wzmagą się choroba pomieszania, nie ustępuje wcale, lecz zawiadnąwszy całym organizmem, przecina pasmo nieszczęśliwego życia na d. 22. b. m. i niedozwala biednemu złożyć swych kości na rodzinnej ziemi; duplikat amnestyi nie był mu już przydatny.

Tak pochowaliśmy dzisiaj nową ofiarę nieszczęśliwych, co tylu ludzi żywot zmarnowały. Tkliwe uczucie, wysoka zdolność, ogromna pamięć, niesłychanie rozległe wiadomości w każdej gałęzi nauk — byłyby niezawodnie daleko zaprowadziły ś. p. hr. Kraszewskiego, gdyby twardy los nie przygiął go brzmieniem tylu cierpień, przejść i smutków. Lecz nieodgadnione są wyroki Pana!

Oceniono należycie dzisiaj jednak zmarłego: choć zapomniany od swoich. Patrząc, jak mnogie rzesze zaległy cmentarz Trzemeszno! Profesorowie, gimnazjum, cechy, obywatele, rzemieślnicy, dzieci, młodzi, starzy — wszystko kłęczy u świeżej mogiły obrzuconej kwieciami, i z schyłym czołem szepta ostatnią modlitwę. Zagasły pochodnie, rozwiął się z nich dym w powietrzu — po rozpięchłej gromadzie znów cisza cmentarną przestrzeń zaległa i szarawą mogiłę tylko błąd księżyc posępny zalał światłem — a w mieście znów cisza, spokój, jak przed pogrzebem, przed stratą jednego mieszkańca.

B.

Jakoż w istocie trudno zaprzeczyć, że nawet częściowa łaska rządu, że nawet bardzo drobna mniejszość demokratyczna sprawić musi wrażenie zagranicą — tak jak niespokojność wyraźna organów rządowych już wpływ wywarła na giełdę. Jeżeli zaś, co bardzo do prawdy podobne, opozycja tu i tam po prowincjach częściowe odniesie zwycięstwo przeprowadzeniem swoich kandydatów lub też chociażby tylko pozyskaniem dla nich bardzo znacznej liczby głosów, giełda uczuje to dotkliwie, straci swoje przekonanie o niewzruszoności obecnego stanu rzeczy, a nadto ujrzy zagrożoną wyłączność, z jaką od r. 1852 zajmowała uwagę publiczną. Pierwsze odbierze śmiałość, drugie zmniejszy liczbę spekulatorów giełdowych. Cóż wtenczas stanie się z tak nieprzebraną liczbą przedsięwzięć, pomysłów, papierów, które za cesarstwa się pojawiły? To też nawet Ojciec św. interesuje się wypadkiem wyborów francuskich. Dowiadujemy się bowiem z pewnego źródła, iż klerowi francuskiemu kazał oświadczyć swe gorące życzenie, aby duchowieństwo głosowało na kandydatów rządowych. — Dzisiaj zresztą bardzo mało tylko demokratów głosy swe do urn oddało. WYROBNIICY jutro dopiero do wotowania przystąpią, a to, jak się najawniej wyrażają, dla tego, aby swych kartek przez noc na łasce merów nie zostawić.

Anglia.

Londyn, 21. Czerwca. — Wczoraj obchodzono tu rocznicę wstąpienia na tron królowej Wiktorji zwykłemi uroczystościami, wywieszeniem królewskiej bandery, biciem dzwonów i sztucznemi ogniami.

— Dziennik Observer pisze z powodu bitu o żydach: „Żadne stronnictwo nie ucierpiało tyle przez wciągnięcie religii na szermiernię polityczną, co tak zwane stronnictwo konserwacyjne w Anglii. Od wielu lat we wszystkich walkach parlamentarnych akontrowersy religijne ustępuje ono z pola ze stratą. Długo pasowało się o utrzymanie Fest-Acts i ubezpieczenia katolików, aż w końcu samo sobie najwięcej szkodziko zwłoka ostatecznego tych kwestyi rozstrzygnięcia, na którą wszystkie siły wyteżyło.“

Austria.

Wiedeń, 20. Czerwca. — Kontrakt ślubu między arcyksięciem Maksymilianem i księżniczką Charlottą belgijską jest ratyfikowany. Podpisany on został w Brukseli przez pana Vilain XIV. i barona Conveniententa listy cywilnej z jednej, i posła austriackiego barona Trauensfelda, jako i pełnomocnika austriackiego radcę dworu barona Gagera z drugiej strony.

— Arcybiskup medyolański, hrabia Roucilli, powołanym będzie do grona kolegium kardynalskiego do Rzymu.

Wiedeń, 21. Czerwca. — Mówią, że cesarz wkrótce odwiedzi króla pruskiego w Marienbad będącego czasowo tam 2—3 dni. Nie zbywa tu na domysłach. Jedni utrzymują, że odwiedziny nie mają celu politycznego, inni zaś, że się one dzieją w sprawie holsztyńskiej.

— Potwierdza się, że Francya ma zamiar odegrać rolę pośrednika w sprawie niemiecko-duńskiej. Przed kilku bowiem dniami nadeszły depesze hrabiego Rechberga z Frankfurtu, zawierające szczegółowy raport rozmowy mianej z posłem francuskim przy związku niemieckim, hrabią Montessuj. Ztąd odeszły wczoraj depesze do posła naszego w Paryżu barona Hübnera, ściągające się do tego samego przedmiotu. Nie opiera się tu nikt pośrednictwu obcego mocarstwa, byle tylko słuszne żądania państw niemieckich w sprawie duńskiej odpowiednim uwieńczone były skutkiem. Ważnem jest oświadczenie hrabiego Montessuj, że rząd jego przeświadczony jest o słuszności praw księstw i że nie zezwoli, aby usunięto prawa ich jaką mniejszą wagą dyferencya.

Wiedeń, 22. Czerwca. — Wieść, którą dotąd uważano za płoną, wynurza się znowu w pewniejszych zarysach o wyjściu barona pana Brucka z gabinetu.

— Z każdą chwilą oczekują otwarcia konferencyj celnych, chociaż nikt w kółkach świadomych biegu rzeczy nie tai, że nie wydadzą pożądanego skutku.

— Książę Petrulla wyjechał dziś na trzy tygodnie, udaje się on zwiedzić Ren i okolice jego — uderzyło to wszystkich, że Duca Jatreus di Filangieri nie był obecnym uroczystości orderu św. Teresy, i przypisywano to rozdwojeniu, panującemu między Austrią i Neapolem. Filangieri atoli, należący do partji umiarkowanej nagle w Neapolu zachorował i o to cała przyczyna.

— Mówią, że cesarz zjedzie się niezadługo z królem pruskim w Cieplicach i że hr. Buol i minister prezydent pruski bar. Manteuffel będą przypuszczeni do konferencyi tych dwóch monarchów. Za cel zjazdu tego oznaczają porozumienie się nad środkami, jakich te oba mocarstwa łącznie z związkiem niemieckim chwycić się mają w sprawie holsztyńsko-szleswickiej, aby zniewolić Danią do wypełnienia obowiązków przyjętych na siebie. — Oczekują tu w tych dniach deputacyi z miasta Pragi, która hr. Buol i hr. Thun wręczyć ma dyplomy prawa honorowego obywateli pragskich. — Wiedzą tu wszyscy, że przy powtórnej podróży cesarza do Węgier podawane mu będą petycje o przywrócenie Węgrom dawniejszego stanowiska politycznego, nikt atoli nie wie jaki one będą miały skutek.

— Gazeta austriacka pisze: Miłą jest rzeczą, że co do sprawy holsztyńskiej w Niemczech zupełna panuje zgoda. Smutna jest atoli, że pomimo tej jednomyślniej zgody rządów związku niemieckiego, wszelkich stronnictw politycznych i religijnych i tłumy żurnali niemieckich, rzecz ta tak zwolna postępuje. Cierpliwość rządów niemieckich powinna się już wyczerpnąć. Nasamprzód powinien związek objawić swoje wotum.

Przed ośmiu może dniami nadeszły do prezydenta związku, hr. Reichberga poufne zlecenia, aby naradzić się tymczasowo z posłem pruskim przy związku niemieckim p. Bismark-Schoenhausen. Pomimo to, jak słyszę, mocarstwa niemieckie nie będą mogły tak prędko postąpić w sprawie, która na coraz większe natrafia trudności. Są bowiem poznaki, że skorem wystąpieniu gabinetu berlińskiego i wiedeńskiego z petycją do związku niemieckiego, zagraża interwencya dyplomacya ze strony Francji. Baron Bourquenay spodziewa się z Paryża instrukcyi, które mu pewno wskażą drogę pośredniczą u dworu wiedeńskiego w sprawie holsztyńsko-szleswickiej. To samo pewno stanie się i w Berlinie z posłem francuskim p. Moustier. Szłoby o to, czyli gabinet berliński i wiedeński uwzględni pośrednictwo francuskie zaszedłszy tak daleko i czy da się odwieść od kroków przedsięwziętych.

— Korespondent gazety kolońskiej utrzymuje, że do połączenia Mołdawii z Wołoszczyzną w państwo rumuńskie nie przyjdzie i przyjdź nie może,

na czele obcego monarchy, bo cel skończonej wojny, zachowanie całości państwa tureckiego, byłby chybyony. Mówiono wprawdzie, że nowo utworzony król rumuński w tej samej zostanie do sułtana zawisłości, co dawniej bojarowie, lecz to tylko jest udanie. Jest to początek rozwiązania państwa otomańskiego, jak to sami zwolennicy unii głoszą. Jeżeli w naszej zarozumiałości nie zapomnim, że i Turcy są ludźmi, musimy wyznać, że nie może być nic bardziej bezwstydne, jak żądać od Turcyi, aby pochwaliła plan unii. Nie myśli ona o tem; wszystkim mocarstwom europejskim oświadczyła, iż swego nie da na to zezwolenia. Prócz tego unia nie przyjdzie do skutku, bo Mołdawianie sami nie chcą być połączeni, Jassy nie chcą się zrzec swych praw na korzyść Bukarestu, a potem Austria nie może na to zezwolić i coraz bardziej Anglia zaczyna się przekonywać o niestosowności tego rosyjsko-francuskiego planu.

Włochy.

Turyń, 12. Czerwca. — Margrabia de Cavour złożył dziś w biurze prezydium izby raport komisji izby deputowanych, zajmującej się roztrząsaniem projektu prawa o przekopaniu góry Cenis. Raport ten wnioskuje za przyjęciem projektu ministeryalnego, ale przewidują, że rozprawy będą długie.

Mamy tu wiadomości o uroczystym wjeździe papieża do Bolonii w zeszyły wtorek. Kawaler Buoncompagni, którego misya pomimo zapewnień niektórych dzienników nie była ani na chwilę zaniechana ani odwołana, opuszcza Florencyę dziś lub jutro, aby złożyć papieżowi w Bolonii życzenia króla sardyńskiego.

Izba handlowa tudzież izba adwokatów i patronów w Bolonii, złożyły papieżowi adres żądający reform prawodawczych i ogłoszenia nowego kodeksu. Uczniowie uniwersytetu prosili także swego rektora, aby zwrócił uwagę Jego świątobliwości na potrzebę polepszenia przepisów w przedmiocie wychowania publicznego. Te fakta dowodzą dostatecznie usposobienia ludności i postępu jaki duch publiczny poczynił w środkowych Włoszech.

Mówiono, że przemawiając do ciała konsularnego w Ankonie. Ojciec św. okazał niezbyt przyjazna usposobienie względem rządu sardyńskiego. To twierdzenie jest zupełnie fałszywem. Papież powiedział do ciała konsularnego, że winszuje sobie pomocy i poparcie jakie znalazł u mocarstw katolickich, że ma powód cieszyć się także postawą mocarstw protestanckich, że nawet po kongresie parskim rząd jego ze wszelch stron otrzymał same tylko przychylnie uwagi. W mowie tej zatem, której tu całą treść podaliśmy, nie było wcale mowy o rządzie sardyńskim w szczególności i rzeczywiście ubolewać należy nad ławnością, z jaką niektóre dzienniki otwierają swoje kolumny wiadomościom niemającym żadnej zasady.

Kronika miejscowa.

Poznań, 26. Czerwca. — Na posiedzeniu przedwczorajsem rady miejskiej obrano większością głosów radcą budowniczym miejskim, budowniczego pana Plessner, pracujący obecnie przy kolei nadreńskiej. Stałej płacy pobierać będzie 1000 tal. z pozwoleniem wygotowywania planów na budowlę prywatne, ale tylko w obrębie miasta Poznania. — Co do ustanowienia bliższych warunków posady członka magistratu, którego kończy się czas urzędowania w Grudniu r. b., zgodziło się zgromadzenie, aby zamiast 600 tal., ustanowiono 800 tal., i z tego względu nowy rozpisano konkurs.

— Odegrana wczoraj (25. Czerwca) komedia ze śpiewami: „Cud mniemany czyli Krakowiaci i Górale“ przez Bogusławskiego znieciła liczną publiczność do teatru. Sztuka ta, od dawna tu już nie dawana, obudziła nie mało ciekawości. Na tle narodowym, wykrywająca wiele szczytnych stron ziemi polskiej, przeplatana śpiewami dość trafnymi, miłym jest zjawiskiem. Towarzystwo sztukę tę ze zadowoleniem publiczności odegrało z wyjątkiem, że muzyka nieraz chybiła.

(Nadesłano.)

(Nieco spóźnione.)

Z nad Noteci, 15. Czerwca. — Od 30. Maja do 9. Czerwca trzy wielkie nadzwyczajne uroczystości odbywały się w Chodzieżu, misya, kanoniczne nawiedzenie kolegiaty św. Floryana przez samego Najprzewiel. Arcypasterza i udzielanie sakramentu Bierzmowania przez JWks. biskupa Stefana Pawła. Misya, którą stojący na zacienionym wielu pięknymi drzewami cmentarzu wysoki krzyż dębowy, niebiesko malowany, i zgrabna pod rozłożystą wielką lipą postawiona ambona już od roku zapowiadały, rozpoczął w sobotę 30. Maja, po poprzednim rozdaniu ojcom przez rządzącego kościoła stół, o. Pottgeisser kazaniem o bytności Boga w języku niemieckim, a potem o superior Praszalowicz ogłosił w polskim języku istotę, cel i porządek misyi. Kazania miewał codziennie o 7ej godz. rano o. Wuwručka w języku polskim, o 9ej o. Harder w niemieckim, o 11ej o. superior Praszalowicz w polskim, o 2giej o. Harder, o 4ej o. Baczyński a o 7ej na wieczór o. Pottgeisser. Prócz pierwszej mszy św. i pierwszego kazania rano, reszta nabożeństwa i nauk odprawiała się na cmentarzu. O. Pottgeisser z początku miewał swe kazania w kościele, na końcu i on przeniósł się na cmentarz, gdyż kościół nie mógł objąć tłoczących się pod jego ambonę słuchaczy, katolików, protestantów i żydów. Ostatni mawiali: „Chociażby przez tę godzinę w kramie dziesięć talarów zarobić mogli, to wolą iść słuchać o. Pottgeissera.“ Urzędnicy znów: „Chociażby najpilniejsza w biurze była praca, to ją rzucam, skoro tylko o 7ej wielki dzwon zadzwoni.“ Kazanie jego „o piekle“ było prawdziwie *compelle intrare* dla całej inteligencyi miejskiej i okolicznej. Stawiała ona się też co dzień na jego ogniste kazania i nie dała się na stronie żydowskiej zrazić ani kazaniem „o bóstwie Chrystusa Pana,“ ani na stronie protestanckiej „o niemylności kościoła św.“ i dotrwała w słuchaniu wielkiego mówcy aż do końca. Jak wszędzie, tak i tu, misyonarze polscy wielkie sobie zjednali przywiązanie i uwielbienie. Atoli większość niemiecka w tej okolicy wcale ich nierozumiała. Przeto ojcom niemieckim podwójna należy się wdzięczność, że mówiąc językiem całej okolicy zrozumiałym, potrafili tak silnie ożywić w wierze i tak potężne zrobić na innowierców wrażenie, że tego się nie tak łatwo będą mogli pozbyć. Ludu, jak na okolicę, było dość wiele, pogoda cały czas sprzyjała, pod czas całej misyi nie zapadł żaden gorszący przypadek. Umysły, przez misyą wzruszone, jeszcze mocniej zostały pod jęj koniec uniesione, przez oczekiwane przybycie ks. Arcybiskupa.

Okowita **) na miejscu (bez beczki) 25— $\frac{1}{2}$; z beczką na bieżący miesiąc 25 $\frac{5}{8}$ —26 pl., na Lipiec 25 $\frac{5}{8}$ — $\frac{1}{2}$ — $\frac{7}{12}$ — $\frac{2}{3}$ pl., na Lipiec Sierpień 25 $\frac{5}{8}$ pl. i pien. $\frac{5}{8}$ list., na Sierpień 26 list. 25 $\frac{5}{8}$ pien., na Sierpień Wrzesień 25 $\frac{1}{2}$ —26 pl.
 Okowita przy dość znacznym obrocie trochę lepiej płacona jak wczoraj.
 *) za węgłel po 25 szefli. **) za beczkę po 9600 Trallesa.

Wiadomości handlowe.

Berlin, 25. Czerwca.

Pszenvca 64—96 tal.
 Żyto 57—58 tal., na Czerwiec i Czerwiec Lipiec 58—56 $\frac{3}{4}$ —57 $\frac{1}{2}$ —57 tal., na Lipiec Sierpień 58— $\frac{1}{4}$ —57— $\frac{1}{2}$ —57 tal., na Sierpień Wrzesień 58—57 $\frac{1}{2}$ tal., na Wrzesień Październik 58 $\frac{1}{4}$ — $\frac{3}{4}$ —57 $\frac{1}{2}$ — $\frac{1}{4}$ — $\frac{3}{4}$ tal., na Październik Listopad 58—57 $\frac{1}{4}$ — $\frac{1}{2}$ tal., na Listopad Grudzień 57— $\frac{1}{2}$ — $\frac{1}{4}$ tal.
 Olej rzepiowy 16 $\frac{2}{3}$ tal., na Czerwiec i Czerwiec Lipiec 16 $\frac{1}{3}$ tal., na Lipiec Sierpień 16 tal., na Wrzesień Październik 15 $\frac{3}{4}$ — $\frac{5}{6}$ tal., na Październik Listopad 15 $\frac{1}{2}$ — $\frac{1}{2}$ tal., na Listopad Grudzień 15 $\frac{1}{3}$ — $\frac{2}{3}$ tal.
 Okowita 29 $\frac{1}{2}$ tal., na Czerwiec, Czerwiec Lipiec i Lipiec Sierpień 30 $\frac{1}{4}$ — $\frac{1}{5}$ tal., na Sierpień Wrzesień 30— $\frac{1}{2}$ tal., na Wrzesień Październik 29 $\frac{3}{4}$ —30—29 $\frac{5}{8}$ tal., na Październik Listopad 29—28 $\frac{1}{2}$ tal., na Listopad Grudzień 28—27 $\frac{5}{8}$ tal.

Przybyli do Poznania 26. Czerwca.

BAZAR: Kosiński z Targowejgórki, hr. Szoldrski z Brodowa, Szumana z Kujawek, Stablewski z Śliwna, Błociszewski z Przechawia, Sempołowski z Gowarczewa.
HOTEL RZYMSKI BUSCHA: Domański z Woli kożuszkowej, Łychliński z Pier-

ska, Bandelow z Latalic, Biegański z Potalic, Sławski z Komornik, Radonska z Rudniczy, Krajewska z Przybysławia, Neumann z Topoli, Scholz z Rawicza, Lasker Götz i Brock z Gniezna. Hirschberg i Runge z Berlina, Wartenberg z Wrociawia, Reimann z Brandenburgii, Peltzer z Lipska.
HOTEL DU NORD: Skarzyński z Chełkowa, Kierski z Białejzyna, Dunin z Lechłina, Grabowski z Smielowa, Zalewski z Bożejowiczek, Matecki z Wenecya, hr. Bnińska z Karnego, Napierałowicz z Lechłina, Wiese z Ciszkowa, Chłapowski z Turwi, Demel z Młodaska, Maszewski z Karnego, Eckert z Samostrzela. Cohn z Jaocina,
POD CZARNYM ORŁEM: Bojanowski z Rogaczewa, Suehorzewski z Tarnowa, Wollman z Borku, Clausen z Kościana.
HOTEL PARYZKI: Dr. Langiewicz z Paruszewa, Hulewicz z Młodziejewic, Ossowidzki z Gostyczyzna, Ołocki z Gogolewa, Swinarski z Golaszyna, Reuth z Wrocławia, Lossow z Starczanowa, Stoss z Malczewa, Falkowski z Nietrzezanowa, Czechurska z Zaborowa i Polaski z Wyszakowa.
POD ŻŁOTĄ GESIĄ: Zakrzewski z Baranowa, Trampezyński z Szczepankowa, Trampezyński z Morownicy, Engler z Przeciwnic, Burghardt z Buku.
POD BIAŁYM ORŁEM: Starke z Jankowka, Oltschack z Wolsztyna, Wolnowski z Rakoniewie, Merze z Gołębina, Tiebermann z Kaszczora, Grössner z Wrocławia.
HOTEL EICHBORNA: Arndt z Domasław, Lasker z Pleszewa, Sommerfeld z Krojanki, Köhler z Leszna, Bergas i Ephraim z Grodziska.
POD ŻŁOTYM ORŁEM: Presser i Menke z Jarocina, Zimmermann z Sondershausen i Ewert z Brudzewa.
POD TRZEMA LILIAM: Pillard z Berlina i Wabner z Xiąża.
POD ŻŁOTĄ SARNA: Tabackiewicz z Trzemeszna, Słomowicz z Michalczy, Kugel z Jarocina i Romanowicz z Borzejowicy.
POD BARANKIEM: Wodkiewicz z Kunowa, Wendziński i Gesner z Ciszkowa, Jauskowski z Gasawy.
HOTEL WROCŁAWSKI: Holfeld z Lubowa i Hoffmann z Szamotuł.
W MIESZKANIU PRYWATNEM: Nohr z Bachorzewa Wroclawska ul. nr. 15.

Teatr polski z Krakowa.

W sobotę dnia 27. Czerwca: **Zydzi.** Komedya w 5 aktach przez J. Korzeniowskiego.

BAZAR.
STANISŁAW SZCZEPANOWSKI
 da
KONCERT

we wtorek d. 30. b. m. — w którym oprócz nowych utworów na gitarę odegra dwie sztuki p. Servais na wiolonczeli. Pani Dąbrowska odśpiewa wielką arya z opery »Belizario« Donizettego i Mazurka »Hulańca«, słowa A. E. Odyńca kompozycyi A. Listowskiego.
 Cena biletu 1 Talar przy kassie. — Biletów po 20 Sgr. dostać można w księgarniach pp. Żupańskiego, Kamińskiego i w muzykalnym handlu nadwornych księgarzy pp. Bote & Bock.

Pod adresem moim przysłał mi ktoś bezimienny 200 Złp. czyli 33 Tal. 10 Sgr. przeznaczając je za satyrę przeciw graniu w karty.

Warunki powyższej nagrody do której łączy bezimienny najprzód podziękowanie, są następujące:

- 1) Wierszy ma być najmniej 5 to.
 - 2) Termin prekluzyjny 31. Grudnia r. b. (1857.)
 - 3) Wiersze mają być odsyłane we frankowanych listach pod adresem JW. Jenerała Franciszka Morawskiego.
 - 4) Nagrodę mam wypłacić za assygnacją JW. Jenerała Morawskiego.
- Poznań, w Czerwcu 1857.

Heliodor Hr. Skórzewski,
 Podskarbi Towarzystwa przyjaciół nauk Poznańskiego.

Najmocy udzielonego od władz miejscowych konsensu trudnić się odtąd będę stręczeniem i przywozzeniem do skutku dzierżaw, kupna i sprzedaży dóbr ziemskich i innych nieruchomości, tudzież umieszczaniem kapitałów i pieniędzy na różne dokumenta, nakoniec wyjednyaniem pożyczek wszelkiego rodzaju. Usiłowanie mojem będzie, wszelkie negocyacye, jakimiby Szanowna Publiczność zaszczylić raczyła, uskuteczniać najgorliwiej.

Bióro mojej agentury jest w handlu moim w Bazarze. — Poznań dnia 26. Czerwca 1857.

J. Griesingier.

Piękny dobór
OBIC PAPIEROWYCH
 z fabryk Belgijskich
 poleca
SKŁAD PAPIERU
A. Rozego w Bazarze.

Powóz cało i zarazem półkryty w dobrym stanie, jest do sprzedania u powoźnika pana **Wellingera**, Wielkie Garbary Nr. 11.

Donosimy niniejszém, iż mamy na składzie

prawdziwe najlepsze Peruwiańskie Guano

sprowadzone wprost z Londynu przez Szczecin, i sprzedajemy takowe z zaręczeniem za **pure najlepszy gatunek**, a nawet gdyby żądane było, że obejmuje **najmniej 12 $\frac{1}{2}$ procent** gazu saletrorodnego, po cenach najtańszych.

J. D. Katz i Syn,
 Poznań, ulica Podgórna Nr. 14.

Meisnera z Główny

Fabryka machin różniczych
 poleca urządzone praktycznie swego sposobu młocarkarnie przenośne po nader umiarkowanych cenach.

W dniu 1. Lipca r. b. o g. 4. po poł. wydzierżawione będą na probostwie w Pleszewie plus licitando role plebańskie w **Korytach** na rok jeden. Kaucya dzierżawy uczyni 150 Tal. Bliższe warunki ogłoszone będą w terminie licytacyjnym. Pleszew, dnia 24. Czerwca 1857.

X. Basński, Prodziekan.

Wypuściwszy role proboszczowskie w dzierżawę, sprzedawać będę na forlwarku proboszczewskim w Lwówku dnia 2. Lipca r. b. od godziny 9tej z rana począwszy mój inwentarz żywy, jako to: 7 koni roboczych, 4 żrebaki, 3 woły, 5 krów, 9 sztuk bydła młodocianego, 160 do chowu zdatnych owiec, 60 jagniąt zimowych, jako też i mój inwentarz martwy, przez publiczną licytacją, na którą chęć kupna mających niniejszém zapraszam.
 Lwówek, dnia 26. Czerwca 1857.

X. Hebanowski, Proboszcz.

Dominium **Lubasz** pod Czarnkowem, jest w chęci kupienia dwóch Pawic; ktoby takowe sprzedać zamysłał, uprasza się o wiadomość franco pod adresem tamże Stanisław Schmidt.

Nr. 13. Wyprzedaż Nr. 13.
 porcelany i szkła odbywa się w dalszym ciągu **H. Jakobsohn,**
 Szeroka ulica Nr. 13.

Aby zmniejszyć mój skład wielki **saskich i francuskich haftów białych**, sprzedawać będę takowe do końca miesiąca bieżącego niżej ceny kupna.
 Poznań w Czerwcu 1857.

K. F. Schuppig,
 (F. W. Graetz)
 narożnik Rynku i ulicy Nowej.

Nagrody Rsr. 30.

Dnia 23. Czerwca r. b. o godzinie 2ej po północy wyprowadzono ze stajni w Mokotowie pod Warszawą ogiera siwego tak zwanego Siwek porcelanowy, 5 lat mający; grzywy, ogona, pyska, i kopyt białych, rosły i okazały, rassy Ruskiej, nad okiem nieco skałeczony, u prawej nogi podkwa szeroka z powodu zbyt wybranego rogu. Koń ten jest bardzo znaczny, złodziej więc starać się będzie wyprowadzić go z granic Królestwa. Uprasza się więc o łaskawe zwrócenie uwagi, a kto pierwszy da wiadomość do Fr. Schustra przy ulicy Krakowskie Przedmieście Nr. 427. w Warszawie, odbierze po wyższą nagrodę.

Kram i pomieszkanie do wynajęcia.

Kram, w którym dotychczas pod firmą: Baltes, Weller & Comp. cygara sprzedawane były, w Buscha Hotelu de Rome, na rogu Wilhelmowskiej ulicy i placu Wilhelm. pod Nr. 1., wraz z trzema izbami i sklepem, jest do wynajęcia od 1. Lipca do końca Września r. b. na jeden kwarta, razem lub oddzielnie. Bliższa wiadomość u Administratora, porucznika zast. **Zobel**, przy Magazynowej ulicy N. 1.

Młodzieniec dobrego prowadzenia, chcący nauczyć się gospodarstwa praktycznego, znajdzie natychmiast pomieszczenie w Dominiu **Bardo** pod Wrześnią.

Kurs giełdy berlińskiej.

Dnia 25. Czerwca 1857.	Sto-pa pCt.	Na pr. kurant papiere-rami.	gotowi-żna.
Pożyczka rządowa dobrowolna	4 $\frac{1}{2}$	99 $\frac{7}{8}$	—
dito z roku 1850	4 $\frac{1}{2}$	—	99 $\frac{3}{8}$
dito z roku 1852	4 $\frac{1}{2}$	—	99 $\frac{3}{8}$
dito z roku 1853	4	—	93 $\frac{1}{2}$
dito z roku 1854	4 $\frac{1}{2}$	—	99 $\frac{3}{8}$
Oblig. długu skarbowego	3 $\frac{1}{2}$	—	83 $\frac{1}{2}$
dito premii handlu morskiego	—	—	—
dito Marchii Elektoralnej i Nowej	3 $\frac{1}{2}$	—	83 $\frac{1}{2}$
dito miasta Berlina	4 $\frac{1}{2}$	99 $\frac{1}{2}$	—
dito dito	3 $\frac{1}{2}$	—	—
Listy zastawne Marchii Elekt. i Nowej	3 $\frac{1}{2}$	86	—
dito Prus Wschodnich	3 $\frac{1}{2}$	—	86
dito Pomorskie	3 $\frac{1}{2}$	86 $\frac{1}{2}$	—
dito W. X. Poznańskiego	4	—	—
dito W. X. Pozn. (nowe)	3 $\frac{1}{2}$	—	86
dito Śląskie	3 $\frac{1}{2}$	—	86 $\frac{3}{8}$
dito Prus zachodnich	3 $\frac{1}{2}$	82	—
Bilety rentowe Poznańskie	4	—	91 $\frac{1}{2}$
Louisdory	—	—	110 $\frac{1}{4}$
Akeye kolei żelazn. Starogr. Poznańsk.	4	—	98

CENY TARGOWE

w mieście Poznaniu.	Dnia 26. Czerwca 1857 r.			
	od tal.	1 sgr.	1 fn.	do tal.
Pszenvicy pięknej, szefel po 16 garn.	3	7	6	3 17 6
Pszenvicy średniej	2	22	6	3 — —
Pszenvicy ordynaryjnej	2	7	6	2 17 6
Żyta przedniego, szefel	2	—	—	2 2 6
Żyta lżejszego	1	25	—	1 27 6
Jęczmienia dużego, szefel	1	17	6	1 20 —
Jęczmienia małego	1	15	—	1 17 6
Owsa, szefel	1	5	—	1 7 6
Grochu do gotowania, szefel	—	—	—	— — —
Gorch na pastwę	1	17	6	1 20 —
Tatarki szefel	—	—	—	— — —
Ziemiaków, szefel	—	15	—	— 17 —
Masła, garniec	1	25	—	2 — —
Koniczyna czerwona	—	—	—	— — —
Siana, centnar	—	22	6	— 25 —
Słomy, kopa po 1200 funt	5	15	—	6 — —
Spirytusu (beczka 120 kw.) 80 $\frac{1}{2}$ Tral. dnia 25. Czerwca	24	20	—	25 5 —
dnia 26. Czerwca	25	—	—	25 15 —